



Nazwa instytucji

# Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

## My Polska a Rosja

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

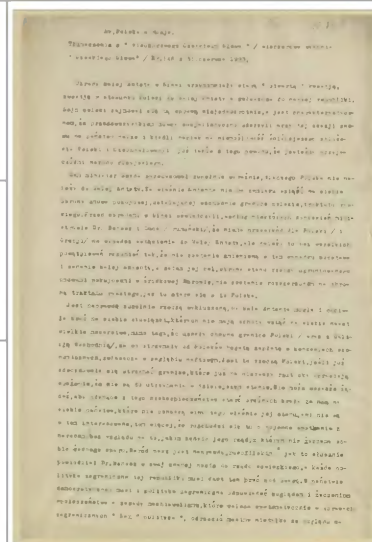
TR 028.073

Data wydania oryginału

1923

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



**Ministerstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego.**



**NARODOWY  
INSTYTUT  
AUDIOWIZUALNY**

**KULTURA+**

**01 001**  
**Digitalizacja**

Tłumaczenie z " Wieczorowego Czeskiego Słowa " / wieczorowe wydanie  
" Czeskiego Słowa " / Nr.146 z 31.czerwca 1923.

Obrady Małej Entety w Sinaï przypomniały starą " otwartą " kwestję, kwestję w stosunku Polski do Małej Entety a zwłaszcza do naszej republiki. Sejm polski zajmował się tą sprawą niejednokrotnie, a jest charakterystycznym, że przedewszystkiem mowcy socjalistyczni uderzyli przy tej okazji znów na państwo nasze i kładli nacisk na niemożliwość ściślejszego zbliżenia Polski i Czechosłowacji już także z tego powodu, że jesteśmy przwajciółmi narodu rosyjskiego.

Sam minister Seyda sprecyzował zupełnie wyraźnie, dlaczego Polska nie należy do Małej Entety. Ta właśnie Ententa nie ma zamiaru wziąć na siebie obrony umowy pokojowej, ustalającej wschodnie granice polskie, traktatu ryskiego. Przed obradami w Sinaï oświadczyli, według niektórych doniesień, ministrowie Dr. Benesz i Duca / rumuński/, że niema przeszkód dla Polski / i Grecji/ na wypadek wstąpienia do Małej Entety, ale należy to bez wszelkich powątpiewań rozumieć tak, że nie zostanie zmienioną w tym wypadku podstawa i zadanie Małej Ententy, a zatem jej cel, obrony stanu rzeczy ugruntowanego umowami pokojowymi w środkowej Europie, nie zostanie rozszerzonym na obronę traktatu ryskiego, jak to stara się o to Polska.

Jest naprawdę zupełnie rzeczą wykluczoną, by Mała Ententa mogła i chciała brać na siebie obowiązki, których nie mają ochoty wziąć na siebie nawet wielkie mocarstwa, mimo tego, że uznały obecne granice Polski / wraz z Galicją Wschodnią/, za co otrzymały od Polaków bogatą zapłatę w koncesjach ekonomicznych, zwłaszcza w zagłębiu naftowym. Jest to rzeczą Polski, jeśli już zdecydowała się utrzymać granice, które już na pierwszy rzut oka sprawiają wrażenie, że nie są do utrzymania w dzisiejszym stanie. Nie może wszakże żądać, aby płynące z tego niebezpieczeństwo starć orężnych brały za nią na siebie państwa, które nie ponoszą winy tego właśnie jej stanu, ani nie są w tem interesowane, tem więcej, że rozchodzi się tu o wojenne spotkanie z narodem, bez względu na to, jakim będzie jego rząd, z którym nie życzymy sobie żadnego sporu. Naród nasz jest naprawdę „rusofilskim”, jak to słusznie powiedział Dr. Benesz w swej znanej nocy do rządu sowieckiego, a każda polityka zagraniczna tej republiki musi fakt ten brać pod uwagę. W państwie demokratycznym musi i polityka zagraniczna odpowiadać poglądom i życzeniom społeczeństwa - zasady machiawelizmu, które zaleca systematycznie w sprawach zagranicznych " Nar. " polityka ", odrzucić musimy nie tylko ze względu na

ich niemoralność i niedemokratyczność, ale w końcu i z punktu widzenia prostej celowości, albowiem ostatecznie nigdy się nie opłaca - ~~wznie-~~my tylko Bułgarię!

Życzymy więc sobie szczerze współzycia przyjacieleckiego z Polską - ale nigdy ze Stratą i niekorzyścią dla stosunku przyjacieleckiego do narodu rosyjskiego. Ogromnie przeto złą przysługę oddają rzeczowistemu porozumieniu polsko - czeskiemu te głosy, które zalecają ugodę czesko - polską, jako politykę przeciw rosyjską, jak to czyni prof. Bidlo ostatnio w "Nar. Kulturze". \*) ~~Że~~ rozczłonkowanie /"rozstrhání" / Rosji, oderwanie od niej ziem małoruskich i białoruskich jest polityką przeciw rosyjską, musiałoby narazić na energiczny opór i trwałą nieprzyjaźń reszty / "zbytku" / mocarstwa rosyjskiego, z tego sobie przecież sam p. Bidlo nie zdaje sprawy. Trudno jest pojąć, jak może nazywać taką politykę słowiańską: polityką, która by oznaczała rozpętanie trwałej nieprzyjaźni na korzyść cudzych narodów. Robienie czeskiemi rękami polityki Brząścią Litewskiego jest śmieszną fikcją. / "směšná vidina" /, która się nigdy nie uskuteční.

A więc nie z Polską przeciw Rosji, a tylko z Polską, która wyrówna się ~~z~~ sprawiedliwie z Rosją, zawrzeć możemy ścisły sojusz faktycznie o trwałej cenie. [A więc pójdziemy z Rosją przeciw Polsce jak to wynika z treści, ducha i tonu artykułu - Przypisek. / Inaczej witać możemy wspólne z Polską postępowanie w zachodnio i środkowo europejskich sprawach politycznych - nie możemy się z nią jednakże połączyć w jej polityce wschodniej. Poco syn- pać sobie nadaremnie piasek w oczy? \*) Jest rzeczą zdumiewającą, że takie artykuły wprost sprzeczne z polityką i stanowiskiem partji redakcja "Nar. Kultury" przyjmuje: to trochę nadmierne wobec cudzego zdania tolerancja.